Witajcie kochani!
Opowieść ruchowa „Wiosna na łące” połączona z ćwiczeniami artykulacyjnymi

Dziś powrócimy do muzyki poważnej i do Wiosny Vivaldiego! Postarajcie się zobrazować ruchem przy muzyce Vivaldiego opowiadanie, które przeczytają Wam rodzice ☺

Link do muzyki: https://www.youtube.com/watch?v=jdLlJHuQeNI

Pewnego dnia wczesnym rankiem przedszkolaki wybrały się na spacer na łąkę. Słońce powoli wstawało i ogrzewało budzące się rośliny i zwierzęta. Wkoło panowała cisza, dlatego dzieci poruszały się na paluszkach – łąka powoli budziła się do życia. Najpierw dzieci usłyszały bzykanie pracowitych pszczółek /bzz..bzz..bzz../, które przelatywały z kwiatka na kwiatek i zbierały słodki nektar. Po łące spacerowały również mrówki. Było ich bardzo dużo, ale chodziły tak ostrożnie, że się wzajemnie nie potrącały. Na zielonych listkach trawy siedziały świerszcze i poruszały łapkami strząsając z nich krople porannej rosy, cykały cichutko: cyk, cyk, cyk. Dzieci wąchały pachnące kwiatki i dmuchały na dmuchawce, których nasiona unosiły się w powietrzu, wirując w kółeczko. Wtem usłyszały kumkanie – kum, kum, kum – to żabki nawoływały się na poranny spacer, skakały wysoko obserwując, czy nie zbliża się jakieś niebezpieczeństwo. Nagle niespodziewanie pojawił się bocian krocząc dostojnie i wysoko unosząc nogi. Zatrzymał się, stanął na jednej nodze i zaczął nawoływać: kle, kle, kle. Przestraszone żabki pochowały się w trawie. Przyglądał się temu wróbelek, który fruwał nad łąką w poszukiwaniu pożywienia dla swoich dzieci. Trzepotał swoimi skrzydełkami i cicho ćwierkał: ćwir, ćwir, ćwir. Bocianowi znudziło się szukanie żabek, rozwinął więc swoje długie skrzydła i odleciał z łąki. Dzieci już miały wracać do przedszkola, gdy zauważyły ślimaka, który wolno sunął między łodygami kwiatów. Kiedy tylko napotkał na jakąś przeszkodę, szybko chował się do swojego domku, który niósł na grzbiecie. Dopiero po chwili powoli wystawiał głowę i rozglądał się dookoła wygrzewając się w promieniach wiosennego słońca.